



MAREK MOZGAWA (RED.)
Przestępstwo zgwałcenia
Wydawnictwo Wolter Kluwer business,
Warszawa 2012, s. 338.

Problematyka przestępstwa zgwałcenia należy to tych, które wywołują szczególne zainteresowanie przedstawicieli doktryny prawa, jak też ma istotne znaczenie praktyczne. Dlatego z uznaniem należy przyjmować wszelkie przedsięwzięcia naukowe mające na celu podejmowanie pogłębionych rozważań wokół przedmiotowego zagadnienia, czego wyrazem jest między innymi recenzowana publikacja. Zawiera ona zbiór referatów wygłoszonych podczas III Lubelskiego Seminarium Karnistycznego zorganizowanego przez Katedrę Prawa Karnego Porównawczego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, przy czym jej zakres przedmiotowy odnośnie do tytułowego zagadnienia jest bardzo szeroki, gdyż obejmuje kwestie, które sytuować należy w obrębie prawa karnego materialnego, jak i te z zakresu prawa karnego procesowego, kryminologii i wiktymologii, a także ukazujące problematykę przestępstwa zgwałcenia w perspektywie historycznej oraz komparatystycznej, a nawet cywilistycznej. Podkreślenia wymaga, że oprócz omówienia zagadnień niejako standardowych dla analiz tego typu czynu zabronionego – choć oczywiście niezbędnych dla kompleksowego ujęcia zagadnienia, jak zwłaszcza charakterystyki jego ustawowych znamion i ustawowego zagrożenia karą – książka porusza także kwestie niezmiernie ważne dla problematyki przestępstwa zgwałcenia, które dotychczas nie doczekały się szerszych odniesień przedstawicieli nauki prawa, choć były dostrzegane, czego wyrazem jest zwłaszcza charakterystyka zgwałceń popełnianych przez kobiety, wydawania zaświadczeń o uzasadnionym podejrzeniu powstania ciąży w następstwie zgwałcenia, jak też zgwałcenia w małżeństwie w świetle badań empirycznych. Czyni to publikację interesującą, wnoszącą istotny wkład naukowy dotyczącej problematyki przestępstwa zgwałcenia, dając jej wieloaspektowy obraz.

Książka zawiera trzynaście tekstów starannie poukładanych, jeśli chodzi o ich kolejność mającą na względzie całościową perspektywę przestępstwa zgwałcenia. Na końcu każdego z nich zawarte jest streszczenie w języku polskim oraz jego

tytuł i streszczenie w języku angielskim, co odpowiada standardom edytorskim w tym zakresie. Lekturę opracowania ułatwia jego staranna strona wydawnicza, w tym tak zwana żywa pagina u góry poszczególnych stron zawierająca tytuły artykułów oraz nazwiska ich autorów. Ponadto na uwagę zasługuje zamieszczona na odwrocie strony przedtytułowej informacja o statusie naukowym i zawodowym autorów, których staraniem powstała recenzowana praca.

W pierwszym z tekstów *Karalność zgwałcenia na ziemiach polskich do pierwszych lat II Rzeczypospolitej* A. Wrzyszczył przedstawił karalność tego przestępstwa od początków polskiej państwowości do pierwszych lat II Rzeczypospolitej, która była zróżnicowana tak pod względem kar grożących za takie zachowania, jak i w odniesieniu do statusu sprawców oraz pokrzywdzonych. Ujmując rzecz najogólniej, kary ewaluowały od grzywien – których wysokość była uzależniona od statusu społecznego podmiotów takich przestępczych interakcji, poprzez karę śmierci, w tym kwalifikowaną ze względu na sytuację ofiary – do kar polegających na pozbawieniu wolności w różnych formach charakterystycznych wówczas dla nich w ogóle. Zapoznanie się zatem z tym fragmentem publikacji pozwala na pewno zyskać obraz przestępstwa zgwałcenia w ujęciu historycznym, co jest bardzo ważne dla jego prawidłowego postrzegania współcześnie, jest też po prostu ciekawe w kontekście tego, jak z takimi zachowaniami starali się przy użyciu regulacji prawnych radzić sobie nasi przodkowie, a których szczegóły dobrze oddają klimat podejścia prawa do spraw obyczajowych i seksualnych w poszczególnych epokach.

Ustawowe znamiona przestępstwa zgwałcenia to artykuł, w którym A. Michalska-Warias dokonała dogłębnej charakterystyki poszczególnych znamion analizowanego przestępstwa – skupiając się na wyjaśnieniu jego strony przedmiotowej jeśli chodzi o obcowanie płciowe oraz inne czynności seksualne do których poprzez przemoc, groźbę bezprawną lub podstęp sprawcy doprowadzają pokrzywdzonych tym przestępstwem – jak też dokonując wyjaśnień co do zwykłej i kwalifikowanych postaci przestępstwa zgwałcenia. Trafnie odniosła się przy tym do przedmiotu ochrony, którym przede wszystkim jest wolność seksualna, a niejako w drugiej kolejności obyczajność, choć co do niektórych z kwalifikowanych postaci tego przestępstwa dobra te sytuować można na równi. Autorka nie tylko opisała poszczególne kwestie, zasadniczo nie budzące wątpliwości interpretacyjnych, ale także podjęła trud zwrócenia uwagi na te, co do których takie niejasności mogą mieć miejsce, a zwłaszcza dotyczy to znamienia szczególnego okrucieństwa przy kwalifikowanej postaci zgwałcenia właśnie poprzez takie zachowanie się sprawcy, jak też zgwałcenia małoletniego poniżej lat piętnastu oraz zgwałcenia zbiorowego. Artykuł ten należy więc sytuować jako odnoszący się do przestępstwa zgwałcenia co do jego istoty.

M. Filar w opracowaniu *Kiedy ofiarą zgwałcenia pada zdrowy rozsądek* poddał uzasadnionej krytyce zmiany z lat 2005 i 2009 dotyczące przestępstwa zgwałcenia, oraz innych przestępstw seksualnych, które postrzega jako wyraz populizmu

penalnego i mylnego przeświadczenia ustawodawcy o niezbędnej w tym zakresie represyjności prawa karnego. Autor zasadnie nie znajduje dla nich usprawiedliwienia we wzroście przestępczości w tym zakresie, który wskazywany bywa jako oficjalny powód owych zmian, czego jednak nie potwierdza w rzeczywistość, gdyż przestępczość w ogóle, ale także przeciwko wolności seksualnej i obyczajności, utrzymuje się w ostatnich latach na względnie stałym poziomie, a nawet wykazuje tendencję malejącą. Podkreślenia przy tym wymaga to, że wywodów tych M. Filar dokonał w charakterystycznym dla siebie stylu, przeplatając mądre dygresje ze specyficznymi sformułowaniami, co jest nieczęstym w doktrynie prawa przykładem umiejętności przekazywania niezmiernie ważnych i skomplikowanych kwestii w sposób przystępny, zapadający w pamięci poprzez swą oryginalność.

Kolejny artykuł – *Przestępstwo zgwałcenia w ujęciu porównawczym* autorstwa M. Kulika zawiera omówienie regulacji prawnych w tym zakresie w regulacjach prawa karnego Anglii, Francji, Rosji, Ukrainy, Białorusi, Bośni i Hercegowiny, Bułgarii, Albanii, Estonii, Rumunii, Niemiec, Szwajcarii, Austrii, Finlandii, Węgier oraz Łotwy, wykazując pewne podobieństwa, ale i różnice, co wynika z odmiennych uwarunkowań współczesnych, jak i ma umocowanie w tradycji poszczególnych systemów prawnych. Docenić należy trud Autora w dotarciu do informacji o rozwiązaniach prawnych w przedmiotowym zakresie poszczególnych państw, gdyż wzbogacają one całą publikację. Podkreślają również rolę badań komparatystycznych nie zbyt często uprawianych, a mających istotny walor poznawczy umożliwiający po pierwsze, poznanie podejścia innych państw do danej kwestii, a po drugie – porównanie rozwiązań polskich z analogicznymi regulacjami obowiązującymi gdzie indziej i ewentualne recypowanie niektórych ich elementów na grunt prawa polskiego, nawet jeśli nie wprost, to co do ich założeń. Przykładem w tym zakresie mogłoby być rozważenie wprowadzenia, wzorem niektórych innych państw, do naszego kodeksu karnego kwalifikowanej postaci zgwałcenia przez następstwa, zwłaszcza spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, zarażenia wirusem HIV lub inną chorobą weneryczną, jak również doprowadzenia do samobójstwa, czy też takiej jego postaci na wypadek, gdyby zgwałcenia dopuścił się sprawca uprzednio już karany za takie przestępstwo, które to okoliczności podlegają uwzględnieniu w aktualnym stanie prawnym, lecz poprzez stosowanie różnych przepisów części ogólnej kodeksu karnego.

W artykule *Pojęcia „czyn nierządny”, „czyn lubieżny”, „obcowanie płciowe” i „inna czynność seksualna” w orzecznictwie Sądu Najwyższego* W. Koziulewicz przytoczył wybrane orzeczenia tego sądu mające walor interpretacyjny dla prawidłowego rozumienia i rozróżniania tytułowych pojęć. Dają one właściwy obraz poruszanej materii, a Autor zasadnie podkreśla, że pojęcie obcowania płciowego jest szersze od spółkowania, jak i słusznie zauważa, że największej trudności w tym zakresie przysparza rozumienie innych czynności seksualnych, obejmujących różne zachowania o kontekście seksualnym, które nie polegają jednak na obcowaniu płciowym rozumianym jako stosunek płciowy lub jego surogaty dla których

warunkiem koniecznym jest zaangażowanie narządów płciowych przynajmniej jednej osoby, to jest w przypadku zgwałcenia sprawcy lub pokrzywdzonego, tak w formule heteroseksualnej, jak i homoseksualnej.

Procesowe aspekty przestępstwa zgwałcenia to tytuł opracowania, w którym K. Dudka dokonała szczegółowych rozważań w związku z zawiadomieniem o przestępstwie zgwałcenia, złożeniem wniosku o jego ściganie oraz niemożności jego cofnięcia. Zgodzić się przy tym należy z poglądem Autorki, że ściganie tego przestępstwa na wniosek jest rozwiązaniem właściwym, a w konsekwencji postulaty niektórych przedstawicieli nauki prawa objęcia go ściganem z urzędu uznać za nieuzasadnione. Szkoda, że K. Dudka nie podjęła szerszej analizy co do kwestii niemożności cofnięcia raz złożonego wniosku o ściganie zgwałcenia, które to rozwiązanie jest wyjątkowe, gdyż w przypadkach innych przestępstw wnioskowych istnieje możliwość wycofania takiego wniosku, a który to wyjątek nie znajduje dostatecznego usprawiedliwienia, jak też nie przystaje do coraz bardziej zarysowującej się tendencji ochrony praw ofiar przestępstw, dla poszanowania których wszelkie inne względy, mające rzekomo przemawiać na korzyść takiego rozwiązania, powinny ustąpić przed bezwzględną potrzebą poszanowania osoby pokrzywdzonej zgwałceniem, w tym co do jej woli o ściganiu lub nieściganiu sprawcy lub sprawców takiego czynu, nawet gdy jej namysł nad tym z różnych powodów przyszedł później aniżeli w chwili składania wniosku o ściganie zgwałcenia.

Za niezwykle ważny należy uznać artykuł R.A. Stefańskiego *Zaświadczenie o uzasadnionym podejrzeniu powstania ciąży w wyniku czynu zabronionego*, gdyż w dotychczasowym dorobku nauki prawa kwestia ta nie była szerzej poruszana, a jest ona istotna. Autor wskazał, że do wydawania takiego zaświadczenia przez prokuratorów nie stosuje się ani przepisów kodeksu postępowania karnego, ani też kodeksu postępowania administracyjnego, co może powodować niejasności, choć jednocześnie uważa, że odmowa jego wydania powinna mieć postać zarządzenia, od którego zainteresowana może złożyć skargę w trybie przepisów kodeksu postępowania administracyjnego, którą rozpatruje prokurator przełożony prokuratora odmawiającego wydania przedmiotowego zaświadczenia. R.A. Stefański zasadnie zwrócił przy tym uwagę na to, że mogą pojawiać się wątpliwości odnośnie do tego czy ciąża powstała w następstwie czynu zabronionego – gdyż w ramach postępowania przygotowawczego nie przeprowadza się dowodów zmierzających do ustalenia, czy pokrzywdzona jest w ciąży i czy jest ona następstwem czynu będącego przedmiotem postępowania – jak też wątpliwości mogą dotyczyć tego, czy w ogóle do tego czynu doszło. W konsekwencji podzielić należy pogląd R.A. Stefańskiego, że regulacja dotycząca wydawania zaświadczeń o uzasadnionym podejrzeniu, że ciąża powstała w następstwie czynu zabronionego, jest nader skromna. Wydaje się nawet, że jakkolwiek prokurator będąc jedynym właściwym podmiotem do potwierdzania takiej okoliczności nie jest w stanie z zadania tego wywiązywać się w sposób całkowicie gwarantujący

pewność takiego zaświadczenia, co niejako wynika z istoty jego urzędu, wszak przecież to, czy rzeczywiście doszło do czynu zabronionego, którego następstwem jest ciąża może stać się przedmiotem ustalenia dopiero w toku postępowania sądowego i wydanego w jego następstwie prawomocnego wyroku, a prokurator może mieć co do tego jedynie wpiery słuszne podejrzenie, a później co najwyżej uzasadnione przekonanie wyrażone w akcie oskarżenia. Okoliczność ta zdaje się czynić regulację o wydawaniu takich zaświadczeń przez prokuratorów jeszcze bardziej niejasną, choć nie sposób proponować w tym zakresie jakiegokolwiek zmiany, gdyż każda próba nowelizacji ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży z reguły wywoływała kontrowersje, a aktualny stan prawny odnośnie do warunków przerywania ciąży i kwestii szczegółowych z tym związanych traktować trzeba jako wyraz rozsądnego kompromisu, którego nie warto burzyć dla ewentualnego doprecyzowania materii dotyczącej wydawania przedmiotowych zaświadczeń. W praktyce jest zresztą tak, że w ogólnej liczbie legalnych zabiegów przerywania ciąży te ze względu na okoliczność ich powstawania w następie czynów zabronionych są nieliczne, co oczywiście w niczym nie umniejsza praktycznego znaczenia wywodów R.A. Stefańskiego, gdyż przecież nawet nieczęste przypadki wydawania takich zaświadczeń powinny dawać asumpt do naukowego pochylenia się nad nimi ze względu na wagę zagadnienia.

Kolejny tekst autorstwa J. Sobczaka *Zgwałcenie w przekazie internetowym* odnosi się do odpowiedzialności za zamieszczanie w sieci przekazów obrazujących rzeczywiste lub wyreżyserowane zgwałcenia, jak też wizerunki takich zachowań wygenerowane przez systemy komputerowe. Autor zasadnie zwrócił uwagę na związek takich przekazów z przestępczym rozpowszechnianiem pornografii, jak też prezentowaniem wizerunków nagich osób lub osób w trakcie czynności seksualnych wbrew ich woli. Problematyka ta już jest niezmiernie istotna, a przypuszczać można, że wraz z rozwojem technik komputerowych będzie jeszcze zyskiwała na znaczeniu, w konsekwencji czego docenić należy jej zaprezentowanie na łamach recenzowanej książki, gdyż czyni to ją jeszcze bardziej kompleksowo odnoszącą się do przestępstwa zgwałcenia.

Obraz statystyczny przestępstw z art. 197 k.k. to opracowanie, w którym M. Marczewski przedstawił przestępstwo zgwałcenia w świetle danych statystycznych za lata 1999–2010. Cezura ta pozwala doskonale zorientować się w rozmiarach tego rodzaju przestępczości, oczywiście przy uwzględnieniu, że oficjalne statystyki nie odzwierciedlają rzeczywistego stanu rzeczy w tym zakresie, gdyż tak zwana ciemna liczba przestępstw jest tu znaczna. Lektura opracowania daje obraz statystyczny przestępstwa zgwałcenia co do jego liczby w poszczególnych latach, która na przełomie lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia i dwutyśniętnych wykazywała tendencję wzrostową, a w późniejszym okresie ulegała systematycznemu zmniejszaniu. Jest przy tym tak, że nasilenie występowania przestępstw zgwałcenia jest wyraźnie większe w miastach niż na wsiach. Jeśli

zaś chodzi o województwa, to największe współczynniki przedmiotowego przestępstwa występowały w 2010 roku w województwach małopolskim, lubuskim, warmińsko-mazurskim i świętokrzyskim, zaś najmniejsze w wielkopolskim, podkarpackim oraz kujawsko-pomorskim, która to tendencja uległa istotnym zmianom w porównaniu ze wcześniejszym okresem. Autor zaprezentował także statystykę przestępstwa zgwałcenia w wybranych krajach europejskich według współczynnika na sto tysięcy mieszkańców, z której wynika, że najwięcej zgwałceń zarejestrowano w krajach skandynawskich oraz Anglii i Walii, najmniej zaś na Węgrzech, Cyprze i w Grecji. Polska wraz z Rosją i większością państw postkomunistycznych należy do krajów o stosunkowo niskim współczynniku w tym zakresie, przy czym podzielić należy stanowisko M. Marczewskiego, że najprawdopodobniej spowodowane jest to niechęcią kobiet do zgłaszania organom ścigania takich przestępstw. Prócz tego zapoznanie się z tym artykułem daje obraz kar orzekanych za przestępstwo zgwałcenia, wśród których dominuje kara bezwzględnego pozbawiania wolności, lecz w stosunkowo łagodnym wymiarze (odnośnie do połowy skazanych od roku do lat dwóch), zaś wobec jednej trzeciej z nich – od sześciu miesięcy do roku, przy czym średnia długość kary to nieco ponad dwadzieścia miesięcy pozbawienia wolności, co słusznie M. Marczewski uznał za umiarkowanie surową politykę karną sądów wobec sprawców przestępstw zgwałcenia. Wydaje się wręcz, że jest to polityka zbyt łagodna, jeśli brać pod uwagę cele kary kryminalnej w różnych tego aspektach, w tym zwłaszcza w odniesieniu do dawania satysfakcji pokrzywdzonym oraz zaspokajania społecznego poczucia sprawiedliwości, jak też prewencji indywidualnej i generalnej, co nie jest wyrazem nadmiernego przywiązywania znaczenia do rygorystyki kar orzekanych za przestępstwa, ale stanowiskiem mającym na celu zwrócenie uwagi na jednak niezbędny poziom represyjności w tym zakresie, który w aktualnym stanie rzeczy jest chyba nieco zaniżony.

M. Mozgawa i P. Kozłowska-Kalisz w artykule *Zgwałcenie w małżeństwie (w świetle badań empirycznych)* przedstawili przedmiotowe zagadnienie w ujęciu danych statystycznych za lata 2007–2008, odnosząc się zarówno do akt prokuratorskich, jak i sądowych. Ich analiza doprowadziła Autorów w szczególności do wniosków, że najwięcej postępowań w sprawach o zgwałcenia w małżeństwach prowadzonych było w województwach dolnośląskim i mazowieckim, a najmniej w świętokrzyskim i śląskim, przy czym w około jednej czwartej przypadków odmówiono wszczęcia postępowania, połowę spraw umorzono, a w nieco ponad jednej czwartej z nich skierowano do sądów akty oskarżenia, a w większości przypadków sądy orzekały kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania. Charakterystyczne w sprawach o zgwałcenie w małżeństwach okazało się to, że w zdecydowanej ich większości stanowiły one swoisty element zjawiska przemocy nad osobami najbliższymi, jak też, że istotnym czynnikiem zwiększającym prawdopodobieństwo tego rodzaju przemocy wobec partnera był alkohol. M. Mozgawa i P. Kozłowska-Kalisz zauważyli także, że w praktyce dość często

w takich sprawach dochodziło do wycofywania wniosków o ściganie sprawców, co ich zdaniem poddaje pod wątpliwość słuszność zakazu wycofywania takich wniosków w przypadkach, gdy chodzi o ściganie sprawców należących do kręgu osób najbliższych wobec pokrzywdzonych, z czym na pewno należy się zgodzić, a wręcz postulować rozważenie zasadności takiego zakazu w ogóle. Podkreślenia wymaga przy tym, że aktualnie możliwość zgwałcenia w małżeństwie nie budzi wątpliwości w doktrynie prawa polskiego i spotyka się z zainteresowaniem jej przedstawicieli tak w postaci odrębnych opracowań, jak i odniesień w przedmiotowo szerszych publikacjach, a w konsekwencji opracowanie M. Mozgawy i P. Kozłowskiej-Kalisz traktować należy jako interesujące i potrzebne ich dopełnienie.

W tekście *Wybrane wiktymologiczne (i psychologiczne) aspekty zgwałcenia* M. Budyn-Kulik podjęła ważne rozważania na temat pokrzywdzenia przestępstwem zgwałcenia, w tym wiktymizacji pierwotnej i wtórnej, jak też przyczyniania się ofiar do zaistnienia tego rodzaju przestępstw. Wiedza w tym zakresie jest niezbędna dla prawidłowego postrzegania sytuacji pokrzywdzonych i osób z nimi związanych, w szczególności ich najbliższych, oraz prawidłowego ich traktowania w toku prowadzonych spraw o zgwałcenia, a zatem docenić należy to, że w recenzowanej książce znalazło się także miejsce dla przedmiotowych opisów.

Bardzo wartościowy i potrzebny dla kompleksowego ujęcia problematyki przestępstwa zgwałcenia jest artykuł autorstwa M. Mozgawy zatytułowany *Zgwałcenia popełniane przez kobiety*. Przypadki te nie budzą jakichkolwiek doktrynalnych wątpliwości co do możliwości ich zaistnienia. W praktyce są nieliczne – potwierdzają to dane: w latach 2005–2011 prowadzono w Polsce nieco ponad trzydzieści takich spraw. Autor wyodrębnił w nich różne motywy przestępczych zachowań kobiet w odniesieniu do zgwałcenia, z których motyw seksualny występował najrzadziej, częściej zaś była to zemsta oraz chęć zmuszenia osoby pokrzywdzonej do określonego postępowania. Ważne przy tym jest to, że w wielu przypadkach udział kobiet polegał na współsprawstwie w takich przestępstwach, a charakterystyczne jest także to, że niemal w każdej analizowanej sprawie sprawczynnie i ofiary wcześniej się znały. Autor zadał sobie trud przedstawienia stanu faktycznego wybranych spraw dotyczących zgwałceń popełnianych przez kobiety, co czyni jego opracowanie jeszcze ciekawszym.

W ostatnim zamieszczonym w recenzowanej książce artykule *Cywilnoprawna problematyka zadośćuczynienia za zgwałcenie* A. Szczekala dokonała omówienia tytułowej problematyki w odniesieniu do zawiłych w tym kontekście przepisów prawa cywilnego. Podjęte rozważania stanowią potrzebne dopełnienie analiz karnoprawnych dokonanych w pozostałych tekstach, a tym samym potwierdzają istotne związki rozwiązań różnych dziedzin prawa, w tym przypadku prawa karnego i prawa cywilnego.

Podsumowując, podkreślić trzeba, że recenzowana książka wnosi istotny wkład w dotychczasowy dorobek doktryny prawa w odniesieniu do problematyki

przestępstwa zgwałcenia. Porusza wiele jej aspektów, ujmując ją w sposób kompleksowy, dając szeroką perspektywę tytułowego zagadnienia. Nie zamyka oczywiście drogi do dalszych rozważań na ten temat, ale w razie ich podejmowania dostrzec wypada poruszone w niej kwestie, ewentualnie je rozwijając i być może wskazując nowe ich obszary. Dlatego też przedmiotową publikację rekomendować należy wszystkim zainteresowanym tytułową problematyką, która jest jedną z tych na gruncie prawa karnego, które wymagają i wymagać będą nieustannych analiz, w które doskonale wpisuje się przedmiotowe opracowanie.

Radosław Krajewski